

# Bardach, Juliusz

---

## Zabiegi Fryderyka Skarbka i jego projekt ciała opiniodawczego z 1861 roku

---

Przegląd Historyczny 68/4, 699-709

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JULIUSZ BARDACH

Zabiegi Fryderyka Skarbka i jego projekt  
ciała opiniodawczego z 1861 roku

Fryderyk hr. Skarbek (ur. 1791) — działacz państwowy, ekonomista i reformator systemu penitencjarnego, profesor Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1818—1830, wysoki urzędnik w centralnych władzach Królestwa, sprawował w latach 1854—1858 funkcje dyrektora prezydującego Komisji Rządowej Sprawiedliwości i w tym charakterze należał do rady Administracyjnej Królestwa<sup>1</sup>. Utracił to stanowisko na skutek konfliktu z kuratorem Warszawskiego Okręgu Naukowego, Pawłem Muchanowem, który był jednocześnie dyrektorem prezydującym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Muchanow storpedował projekt utworzenia w Warszawie Szkoły Prawa na poziomie wyższej uczelni<sup>2</sup>, co spowodowało reakcję ze strony Skarbka. Jego krytyczne uwagi przedstawiono Aleksandrowi II jako „zuchwałe kwestionowanie słuszności decyzji cesarza”<sup>3</sup>.

W gorącym klimacie początku lat sześćdziesiątych pozostający już od trzech lat na emeryturze<sup>4</sup> Skarbek uznał, że ma szansę odegrania reprezentatywnej, jeśli nie kierowniczej, roli w życiu politycznym dążącego do odzyskania autonomii Królestwa Polskiego. Najpierw stanęła sprawa kandydatury Skarbka do powołanej na nowo do życia 5 czerwca 1861 r. Rady Stanu Królestwa. Jego osoby nie przewidywano w pierwszym wykazie osób, które miały wejść do Rady Stanu. Następnie jednak, poszukując osobistości znanych a jednocześnie odznaczających się lojalnością, ówczesny namiestnik Królestwa, gen. Mikołaj Suchozanet, składając cesarzowi wnioski w sprawie dodatkowych kandydatów do Rady Stanu zaproponował powołanie Skarbka, uzasadniając to jego uzdolnieniami, wykształceniem i ogólnym poważaniem, jakim się cieszy<sup>5</sup>. Skarbek jednak uważał, że samo członkostwo Rady Stanu nie zapewni mu roli odpowiadającej jego pozycji.

<sup>1</sup> Sylwetkę Fr. Skarbka zarysował W. Szubert we wstępie do dzieła: F. Skarbek, *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego czyli czysta teoria ekonomiki politycznej* t. I, Warszawa 1955, s. V—XIX.

<sup>2</sup> J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa—Kraków 1914, s. 535 nn., gdzie też krytyka Skarbka zaaprobowanego przez Aleksandra II projektu Muchanowa ograniczenia nauki prawa do ostatnich klas gimnazjów. Ostatnio pisał o tym J. Michalski, *Próby założenia Szkoły Prawa w Warszawie w okresie międzypowstaniowym*, [w:] *Przeszłość — przyszłość*, Warszawa 1975, s. 101 nn. Zob. też relację samego Skarbka [w:] *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, Poznań 1878, s. 293 nn.

<sup>3</sup> J. Michalski, op. cit., s. 111.

<sup>4</sup> Po usunięciu Skarbka ze stanowiska dyrektora prezydującego Komisji Rządowej Sprawiedliwości pozostał on krótko prezesem Heroldii, ale z tego stanowiska sam zrezygnował przechodząc na własną prośbę na pensję już 18 marca 1858 (*Pamiętniki*, s. 298 n.).

<sup>5</sup> *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego w 1861 r.*, Wrocław 1964, s. 213 n. (list z 16/28 czerwca 1861) i 216.

wiadającej jego pragnieniom. Toteż po pewnych wahaniach<sup>6</sup> w rozmowach z tajnym radcą Walerianem Płatonowem odmówił przyjęcia nominacji na członka Rady Stanu<sup>7</sup>. W przesłanym Płatonowowi liście, przeznaczonym najwyraźniej dla Aleksandra II (do którego też list ów dotarł), a który opublikował w swoich pamiętnikach, wskazywał Skarbek, że nie odpowiada mu udział w Radzie, „dopóki większość głosów będzie w tej Radzie przy urzędnikach płatnych i osobach nie znających ani potrzeb ani życzeń narodu, tudzież dopóki żaden Polak nie będzie miał udziału w atrybucjach i czynnościach prezydującego w takowej”. Dlatego — deklarował — mógłby wejść do Rady Stanu nie inaczej, jak na stanowisko wiceprzewodniczącego (przewodniczącym był z urzędu namiestnik), co byłoby „ważne dla rządu a pożądane dla kraju”<sup>8</sup>. Jak widać Skarbek zgłaszał swoją kandydaturę na najwyższe stanowisko spośród polskich dygnitarzy w Królestwie, usiłując wysunąć się przed margrabiego Aleksandra Włopolskiego — ówczesnego dyrektora prezydującego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a rychło potem Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa. Przemawiała za Skarbkiem jego lojalistyczna postawa, zadokumentowana negatywnym stosunkiem do powstania listopadowego<sup>9</sup>, na co władze carskie, nawet po upływie wielu lat, zwracały uwagę oraz wieloletnia służba państwowa na najwyższych stanowiskach Królestwa za rządów Paskiewicza<sup>10</sup>. Władze rosyjskie nie zaaprobowały jednak jego pretensji. W liście do cesarza Aleksandra II z 10 sierpnia 1861 r. Płatonow pisał: „Hrabia Skarbek odmawia wstąpienia do Rady Stanu ukrywając swoją drobną ambicję pod maską przyczyn politycznych”<sup>11</sup>. Opinię tę podzielił cesarz, pisząc do namiestnika, że „odmowa Skarbka i wyrażenia jego listu do Płatonowa wykazują jakiego to rodzaju człowieka i jakie są jego utajone myśli i dlatego mi nie żal go”<sup>12</sup>. Tak więc pierwsza próba Skarbka odegrania czynnej roli skończyła się niepowodzeniem.

Jednak Skarbek nie rezygnował. Sądził on, nie bez racji, że nowe perspektywy otworzyły się z chwilą przyjazdu do Warszawy jako namiestnika hrabiego Lamberta, który objął to stanowisko w końcu sierpnia 1861 roku. Nowego przedstawiciela cesarza w Królestwie tak ocenia Stefan Kieniewicz: „Przysłany na namiestnika hr. Lambert, arystokrata dobrych manier i katolik, robił co mógł, aby pozyskać sobie wyższe sfery polskie”<sup>13</sup>. Podjął on rozmowy z reprezentatywnymi postaciami spośród tego środowiska. Rozmówcy hrabiego Lamberta wysuwali dezerataty idące w kierunku rozszerzenia odrębności ustrojowej i prawnej Królestwa. Niektórzy składali Lambertowi memoriały czy zapiski pre-

<sup>6</sup> Zdaje z tego sprawę N. Suchozanet w liście do Aleksandra II z 26 czerwca /8 lipca 1861 (*Korespondencja namiestników*, s. 222).

<sup>7</sup> *Korespondencja namiestników*, s. 226. List Suchazaneta z 27 czerwca/9 lipca anonsujący tę decyzję cesarzowi zawiera uwagę, że charakter Skarbka powoduje, iż nie przyniósłby on korzyści na stanowisku członka Rady Stanu, choć z racji starzeństwa miałyby większe niż inni do tej nominacji prawo.

<sup>8</sup> *Pamiętniki*, s. 312 n.

<sup>9</sup> Oto jak oceniał on po latach powstanie 1830/1831 r.: „W przekonaniu moim rewolucja listopadowa była prawdziwym nieszczęściem dla kraju, bo przerwała powolny, lecz pewny postęp narodu w zawodzie oświaty i pomyślności, aby nas wtrącić w otchłań klęsk i prześladowań” (tamże, s. 307).

<sup>10</sup> „Sędziwym figurantem z paskiewiczowskiej doby” nazywa Skarbka S. Kieniewicz (*Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 130).

<sup>11</sup> *Korespondencja namiestników*, s. 229 (list z 27 czerwca/9 lipca 1861).

<sup>12</sup> Tamże, s. 244 (list z 14/26 lipca 1861).

<sup>13</sup> S. Kieniewicz, op. cit., s. 197.

cyzujące ich stanowisko. Tak w szczególności 6 września ks. kanonik Józef Wyszyński złożył hrabiemu Lambertowi notę zatytułowaną: „Myśli o uspokojeniu Polski”, a w ślad za nim obszerniejszy memoriał przedstawił członek Rady Stanu Aleksander Jackowski<sup>14</sup>.

Wcześniej od nich spotkał się z Lambertem i złożył mu na piśmie swoje propozycje Skarbek. Przedstawił on rozmowę z Lambertem obszernie w swoich pamiętnikach, których skrócona — i nieco zmieniona przez autora — wersja została opublikowana pośmiertnie w 1878 r. w Poznaniu. Zachowany rękopis pamiętnika stanowi — jak wynika z tekstu — spisywany na bieżąco dziennik, oddający aktualne poglądy Skarbka na opisywane wydarzenia, gdy w opublikowanej redakcji zostały one przepuszczone przez filtr — oraz pryzmat — późniejszych doświadczeń i ocen. Dlatego wydaje się celowe przytoczyć tu interesującą nas partię pamiętnika na podstawie rękopisu, a następnie zwrócić uwagę na ważniejsze różnice pomiędzy tym tekstem a redakcją opublikowaną w druku. W rękopisie czytamy:

„Dnia 4 września przybył do mnie J[enerał] Paulucci z polecenia Lamberta z prośbą abym był u niego o 7 wieczór. Przybywszy doznałem najrzeczniejszego przyjęcia i kilkakrotnego podziękowania za to że przybył. Blisko godzinę sam na sam rozmawiałem z namiestnikiem. Oświadczył mi, że nie tyle go martwią i niepokoją ruchy uliczne i tajne działania demokratów, jak stanowisko duchowieństwa, które go stawia w niemożności działania na korzyść religii, którą on sam wyznaje; że się spodziewał większego poparcia od duchowieństwa skoro on pierwszy udał się do arcybiskupa z uszanowaniem i uczynił to, czego przed nim żaden inny namiestnik nie uczynił. Odpowiedziałem, że na to usposobienie duchowieństwa wpłynęło pierwsze przyjęcie i oświadczenie dyrektora g[eneralnego] Wyznań<sup>15</sup>, co przyznał. Co do ogólnego nieukontentowania ludności polskiej, zaręczał o najprzychylniejszych zamiarach cesarza, którego trudne położenie należałoby oceniać w Polsce, bo on ma za sobą Rosję, której ani do zbytich wymagań zachęcać, ani zbytними ustępstwami Polsce zniechęcać nie może. — Odpowiedziałem, że przyznając potrzebę uwzględnienia położenia cesarza, trudno jest przypuszczać, aby większość ludzi w Polsce mogła przyjmować te stosunki i znaleźć w tym pobudki do odstąpienia od swoich żądań. Następnie powiedział nam[iestnik], że cesarzowi było bardzo przykro dowiedzieć się, że ja nie chciałem należeć do Rady Stanu. Na to wyłuszczyłem mu swoje powody i niepodobieństwo należenia do władzy nie reprezentującej elementu wyborczego obywatelskiego i będącej pod wpływem przemożnym sekretarza stanu; przy tym [za]uważyłem, że Polacy mieli trzy organizacje polityczne (tu słuchając zaczął liczyć na palcach) tj. konstytucję z 1815, statut r. 1832 i terazniejsze prawa. Te ostatnie, odrzekł, są po większej części oparte na statucie z r. 1832, który także [u]stanowił Radę Stanu. — Tak, odrzekłem, ale obok tego zaprowadzał stany prowincjonalne nad dobrem kraju obradujące, a dzisiejsza Rada Stanu łącząc atrybucje władzy doradczej i prawodawczej w zgromadzeniu nie zależącym od wyborów, nie zaspokaja potrzeby udziału kraju w prawodawstwie, bo jest po większej części złożona z urzędników myślących i wotujących tak jak im rząd każe. — A jednak opierano się w części na wyborach powołując ludzi do usług obywatelskich wybranych. — Wybór do innej usługi jak w Radzie Stanu nie daje żadnej rękąmi reprezentowania w niej interesu krajowego, bo ten co może być dobrym prezesem dyr[ekcji] szczeg[ółowej] Towarzystwa Kredytowego, może

<sup>14</sup> W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861—1862 t. III*, Kraków 1894, dodatek: *Dokumenta nr 6 i 7*, s. 492 nn. Por. tamże, s. 222 nn.

<sup>15</sup> Był nim jak wiadomo, Aleksander Wielopolski jako dyrektor KRWRiOP.

być bardzo złym radcą stanu<sup>16</sup>. Tu oświadczył nam[iestnik], że rozwinięcia i ulepszenia tych pierwszych instytucji spodziewać się należy po cesarzu, którego osobisty charakter daje rękojmię dobroci i większej względności jak ojca jego. — Pytał się, coby teraz czynić należało? — Nadać, rzekłem, większy wpływ i większą powagę części umiarkowańszej i oświeceńszej Narodu, która straciła ją przez długoletnie poniżanie za czasów Paskiewicza i Storożenki, w ostatnich czasach przez zniesienie Towarzystwa Rolniczego i przez postawienie jej w trudnym położeniu między dwoma nieprzyjaznymi elementami, tj. między demokratami i chłopami. Trzeba by tej części narodu przywrócić znaczenie przez nadanie jej bezpośredniego udziału w prawodawstwie. Tutaj oświadczyłem, że powziąłem i napisałem myśl utworzenia i zwołania czasowo do Warszawy delegowanych wybranych przez rady p[owiatowe] i miejskie i mężów zaufania wybranych przez Rady gubern[ialne], którym Rząd komunikował[by] do opinii wszelkie swe projekta reform administracyjnych i organizacyjnych. — Projekt ten oddałem namiestnikowi. Nalegał on po kilka razy na mnie, abym przyjął czynne stanowisko w rządzie. Oświadczyłem, iż nie odmawiam służenia rządowi, ale że poprzestaną na tym, abym posiadał jego zaufanie a zawsze gotów będę służyć mu swą radą i czynnością moją. Dodałem w końcu, że najważniejsze dla mnie stanowisko byłoby powołanie mnie do Rady Administracyjnej bez żadnego wydziału. — Oświadczał, że się odniesie w tej mierze do cesarza. — Na zapytanie czyżby można tymczasowo uspokoić masę, odpowiedziałem, że dla mas trzeba widocznych oznak autonomii, której kraj żąda, że do tego służyłoby przywrócenie kolorów narodowych na barierach. Na to żadnej nie otrzymałem odpowiedzi. Kiedy wspomniałem, że Polsce należałoby się przyznać te same dobrodziejstwa co Finlandii, to jest, aby obywatele dali swoje zdanie o nowej organizacji, oświadczył, że Finlandii przyznano [to] na mocy dawnych jej przywilejów. Lambert jest człowiek spokojny, łagodny, ujmującej słodyczy i grzeczności nawet do zbytku posuniętej. — — Gdym mówił, że Polacy żądają autonomii i oddalenia wszystkich urzędników rosyjskich, oświadczył: Takich urzędników jest bardzo mało w kraju, mam ich listę. — Ale, dodałem, urzędy gubernatorów i naczelników koniecznie obywatelom poruczone być winny<sup>17</sup>.

Pamiętnik pisany w formie dziennika daje — jak widać — pozytywną ocenę sylwetki hr. Lamberta, gdy w tekście wydrukowanym ocena ta była zdecydowanie negatywna. Zarzucał tu Skarbek Lambertowi obłudę i podstęp, a w szczególności „bardzo zręczne użycie podstępnych środków skłonienia ludzi wpływowych do niebezpiecznego zwierzania się mu z myślami swymi”, co w konsekwencji miało spowodować masowe wobec nich represje<sup>18</sup>.

W tekście drukowanym Skarbek poświęcił znacznie więcej miejsca sprawie złożonego projektu — niż w rękopisie — przedstawiając obszernie jego treść. Sprowadzała się ona do powołania czasowo — na okres reform jedynie — dwuizbowego ciała opiniodawczego pochodzącego z wyborów pośrednich, opartych na wysokim cenzusie majątkowym kandydatów. Izba niższa miałaby składać się z osób wybranych przez rady powiatowe i miejskie, izba wyższa z wybranych przez rady gubernialne. Ta ostatnia opiniowałaby w drugiej instancji „tak projektu rządowe, jak

<sup>16</sup> Ukaz z 24 maja/5 czerwca 1861 powołujący Radę Stanu przewidywał, że do składu jej będą m.in. powołani przedstawiciele dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

<sup>17</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 5522, zeszyt IV, s. 114 nn.

<sup>18</sup> Pamiętniki, s. 313 n.

i zdania o nich, przez delegowanych z rad powiatowych wyrzekane i w tej mierze opinie swe bez żadnej stanowczej decyzji objawiała”<sup>19</sup>.

Skarbek podkreśla też cel taktyczny, jaki postawił przed sobą wysuwając taki projekt. „Nie był to — przyznaje — sposób ostatecznie rozstrzygający kwestie między rządem a rządzonymi wyrodzone, lecz był to środek powściągnięcia namiętnego rozjątrzenia umysłów, przy tym zyskania na czasie, wreszcie dojścia do pewnego uspokojenia zagorzałych, czyli usunięcia ich, że tak rzekę, z linii bojowej i postawienia na ich miejsce mniej zapalonych, celem, by pierwszych zwolna na umiarkowańszych zamienić. Utworzenie bowiem podobnych dwóch rad obywatelskich mogło być uchodzić za pewien rodzaj reprezentacji narodowej, której samo zaprowadzenie mogło być powstrzymać ruchy rewolucyjne, przynajmniej do czasu ukończenia narad z rządem, a tym samym może by to do jakiegoś porozumienia było doprowadziło”<sup>20</sup>.

W rękopisie jest mowa, że projekt swój wręczył Skarbek namiestnikowi w czasie rozmowy, zawczasu więc na nią liczył lub o nią się starał. W druku natomiast uznał za stosowane podkreślić, że „dla poparcia tego [co mówił — przyp. J. B.] nieco później podałem mu na piśmie myśli moje”<sup>21</sup> sugerując przez to, że pomysł projektu skonkretyzował się dopiero w wyniku audiencji. Rzeczywistość była — jak wynikałoby ze źródeł — jeszcze inna. W papierach Romualda Hubego przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej odnazleżliśmy brulion listu Fr. Skarbka do namiestnika oraz załączony doń projekt aktu o powołaniu owego dwuizbowego ciała opiniodawczego<sup>22</sup>. Teksty, nie datowane ani podpisane, są w języku francuskim, a treść projektu odpowiada streszczeniu zreferowanemu w drukowanym tekście pamiętnika<sup>23</sup>. Ze względu na to, że tekst projektu nie był dotąd znany, wydaje się celowe opublikowanie go *in extenso* wraz z towarzyszącym mu listem. Oto tekst listu:

Monsieur le Comte!

Il paraîtra peut être étrange à V[otre] Ex[cellence] qu'un homme qui n'a pas l'honneur de lui être personnellement connu, prend la liberté de s'immiscer dans les affaires publiques et lui soumettre ses idées sur la manière d'apaiser dans le royaume de Pologne l'effervescence, qui malheureusement règne aujourd'hui dans ce pays. Pour justifier cette démarche, trop osée peut être, je crois pouvoir alléguer mon âge et mon expérience, 45 années de service public, la bienveillance dont feu Sa Majesté L'Empereur Nicolas avait daigné toujours me témoigner et enfin les devoirs sacrés assumés par moi vis-à-vis de mon pays, par ma naissance, car mes ancêtres ont déjà servis leurs rois et leur patrie au commencement du XII<sup>e</sup> siècle.

Après quinze années d'une vie publique active et malheureusement trop agitée sous le régime constitutionnel, suivie d'une prostration complète de notre existence politique, les Polonais se sont trouvés soudainement sous l'influence d'opinions et de circonstances provenant de l'extérieur, qui ont du nécessairement faire naître parmi eux une surexcitation politique, dangereuse pour l'ordre et la tranquillité publique. S[a] M[ajesté] dans sa haute sollicitude pour le bien-être de ses sujets a daigné promettre des concessions et introduire des réformes dans l'organisation intérieure du pays, pour conjurer le mal qui se faisait sentir. Il est

<sup>19</sup> Tamże, s. 317.

<sup>20</sup> Tamże, s. 317 n.

<sup>21</sup> Tamże, s. 317.

<sup>22</sup> Biblioteka Jagiellońska, rkps 5009, t. IV (papiery różne, nie uporządkowane).

<sup>23</sup> Na możliwość autorstwa Skarbka zwrócił uwagę prof. S. Kieniewicz, za co w tym miejscu serdecznie mu dziękuję.

malheureusement avéré que les institutions déjà introduites n'ont point encore données les résultats que l'on devait en attendre. Le pays espérait trouver dans ses institutions un organe national qui pût élever sa voix jusqu'au trône de S[a] M[ajesté], il croyait que S[a] M[ajesté] daignerait lui accorder la même faveur qu'Elle a daigné accorder au Duché de Finlande, et permettre que des délégués choisis par lui fussent consultés sur l'efficacité et l'opportunité des mesures gouvernementales touchant la nouvelle organisation du pays. Malheureusement l'élément électif, admis dans les conseils de district et dans les conseils municipaux, n'a point été appliqué à la composition du Conseil d'Etat seul appelé à délibérer sur les nouvelles lois et à prendre part au pouvoir législatif.

L'idée que je prends la liberté de soumettre aujourd'hui à Votre Excellence, sous forme de projet d'oukase, est basée sur cette opinion: que le moyen le plus sûr de calmer l'agitation du pays serait de créer des assemblées temporaires mais électives, qui seraient uniquement chargées de donner leur opinion sur les réformes projetées par le Gouvernement, qui ne serait nullement lié par l'expression de leurs vœux. Aujourd'hui le Gouvernement ne peut entendre que la voix de ses subordonnés ou des masses surexcitées, qui ne raisonnent point et ne peuvent émettre d'opinion légale; il serait peut-être aussi salutaire qu'important d'entendre enfin la voix de la partie modérée et sensée des habitants du pays et de se convaincre s'il n'y a point dans le pays assez de loyauté et de modération pour vouloir le maintien de l'ordre et de la prospérité publique. On pourrait peut-être par cette voie atteindre à cette conviction que les élus de la nation ne méritent point les reproches que l'on fait aux masses.

Do listu jest dołączony następujący projekt ukaz:

Voulant donner à nos sujets du royaume de Pologne une nouvelle preuve de nos intentions bienveillantes pour cette partie de notre empire, convaincu que la majorité des Polonais est animée de ces sentiments de loyauté et de modération qui seuls peuvent permettre d'apprécier les véritables intérêts de la patrie, et désirant connaître les vœux raisonnables du pays, nous avons décrété et décrétons:

#### ART. I

Tous les oukases et projets de lois concernant l'organisation administrative du royaume de Pologne, le maintien des anciennes lois organiques et la confection de nouvelles, seront portés préalablement à la connaissance de nos sujets du royaume de Pologne, représentés par des délégués choisis par eux.

#### ART. II

Il y aura pour celle seule et unique fois deux assemblées délibératives, qui siégeront temporairement et pendant un espace de temps déterminé par nous, dans notre ville de Varsovie, dont l'une sera composée de délégués choisis par les conseils de district et l'autre d'hommes de confiance ou de notables choisis par les conseils de gouvernement <sup>a</sup>.

#### ART. III

Chaque conseil d'arrondissement <sup>b</sup> et chaque conseil municipal choisira parmi les habitants du district ou de la ville, soit qu'il fasse partie ou non du conseil, un délégué, qui devra remplir toutes les conditions d'élection contenue dans les articles 22, 23, 24, 25 et 26 de l'oukase du 24 mai/7 juin 1861.

<sup>a</sup> Skarbek używa tego terminu na określenie guberni.

<sup>b</sup> W art. II i innych Skarbek używa terminu „conseil de district”.

## ART. IV

Tous les conseils de gouvernement et le conseil municipal de Varsovie comme représentant cette ville, choisiront chacun deux hommes de confiance ou notables, parmi les habitants du gouvernement respectif ou ceux de la ville de Varsovie et, même en cas d'une motion appuyée par un tiers des membres du conseil, parmi les habitants du pays sans égard à leur domicile.

## ART. V

Le choix des notables ne pourra se faire, que parmi les citoyens établis et fixés dans le royaume, comptant pour le moins 50 années d'âge, payant pour le moins 150 roubles de contributions et parmi les fonctionnaires en retraite touchant pour le moins 3750 roubles de pension de retraite, avec cette restriction expresse, que les individus qui se trouveraient sous le coup d'une enquête ou d'un procès criminel, ainsi que ceux dont la fortune serait grevée de dettes dépassant leur avoir ne peuvent être mis sur la liste des éligibles pour la place de notables.

## ART. VI

Les conseils de gouvernements, de districts et municipaux formeront eux mêmes la liste des candidats parmi lesquels doit se faire le choix des délégués et des notables. Tous les membres des dits conseils sont par là même candidats éligibles aux charges des délégués et des notables. La liste des candidats sera préalablement votée par le conseil qui procédera ensuite au choix des délégués et des notables à la majorité des deux tiers des membres du conseil.

## ART. VII

Les assemblées temporaires de délégués et de notables se réuniront à Varsovie, sur la convocation du Namiestnik<sup>c</sup> au terme et pour le temps fixé par lui. Elles seront dissoutes et cesseront d'exister dès qu'elles auront remplies la mission pour laquelle elles ont été convoquées.

## ART. VIII

Les assemblées de délégués et de notables ne peuvent délibérer que sur les objets qui leurs seront soumis par le gouvernement. Tous les débats et motions étrangères à l'objet soumis à leur délibération sont considérés comme nuls et nonavenus, et peuvent donner lieu à la dissolution de l'assemblée si celle-ci persiste à s'en occuper.

## ART. IX

Les assemblées de délégués et des notables sont autorisées à présenter des pétitions au gouvernement aux conditions suivantes:

- 1° qu'elles soient présentées et votées après l'expédition des affaires soumises par le gouvernement à la délibération de l'assemblée;
- 2° qu'elles soient décidées par l'assemblée dans le terme fixé pour la durée de sa session et avant sa clôture;
- 3° aucune pétition ne sera admise par l'assemblée qu'autant qu'elle est présentée et signée par les deux tiers des membres du conseil;
- 4° aucune pétition émanant de personnes qui ne font pas partie de l'assemblée ne peut être admise;
- 5° pour qu'une pétition puisse être votée et présentée au gouvernement il faut qu'elle réunisse les voix de trois quarts de votants.

<sup>c</sup> W art. XI nazwę tę zastąpił Skarbek przez termin „Lieutenant du royaume”.



## ART. X

Les assemblées des délégués et des notables n'étant appelées qu'à donner leur opinion sur les objets qui seront soumis par le gouvernement à leur délibération, elles ne voteront pas l'admission ou le rejet des propositions gouvernementales, mais l'opinion émise à la simple majorité des suffrages par l'assemblée, qui sera transmise au gouvernement sous forme de procès-verbal de la séance dans laquelle elle aura été votée.

## ART. XI

Tous les projets des lois et propositions soumises aux délibérations des deux assemblées, seront portées d'abord dans celle de délégués, qui après en avoir délibéré enverra son procès-verbal constatant le résultat de ses délibérations à l'assemblée des notables, qui discutera l'opinion de la première assemblée, consignera dans son procès-verbal le résultat de cette discussion et le transmettera conjointement avec le procès-verbal de la première assemblée au Lieutenant du royaume.

## ART. XII

Les assemblées des délégués et des notables choisiront<sup>d</sup> leurs présidents parmi les membres de l'assemblée à la simple majorité des voix.

## ART. XIII

Le gouvernement peut dissoudre l'assemblée qui dépasserait les attributions et qui ne se conformerait pas aux dispositions du présent oukase, en se réservant de maintenir en fonction l'assemblée qui n'aurait pas encourue le reproche ou de commander de nouvelles élections pour l'assemblée dissoute.

## ART. XIV

Les assemblées de délégués et de notables n'étant que temporaires, leurs membres cesseront leurs fonctions avec la clôture de la session et ne pourront se réunir sous aucun prétexte ni à Varsovie ni dans aucune autre localité du pays.

Jak wynika z listu Skarbka, inicjatywa spotkania z hr. Lambertem wyszła od niego. Co prawda nie prosił on bezpośrednio o spotkanie, ale kierując list z projektem ukazu do nieznanego mu jeszcze osobiście namiestnika, który przybył, by działać w duchu uspokojenia w drodze zjednania żywiołów umiarkowanych, mógł liczyć na to, że zostanie zaproszony na rozmowę. List z projektem ukazu mógł wysłać wcześniej, rychło po objęciu przez Lamberta funkcji namiestnika, co nastąpiło po jego przybyciu do Warszawy 23 sierpnia<sup>24</sup>, skoro zaproszony został na 4 września.

Spotkanie Skarbka z hr. Lambertem nie pozostawało tajemnicą dla osób zainteresowanych tą polityczną rozgrywką, bo w dwa dni później w swoim dzienniku margrabia Aleksander Wielopolski zanotował: „Przybyły wieczór Enoch opowiedział o kroku hrabiego Skarbka do namiestnika w celu otrzymania nominacji na członka Rady Administracyjnej. Przy tym słyhać na mieście, że Skarbek miał podać Lambertowi memoriał o sposobie uspokojenia kraju, ganiąc dotychczasowe rządy i sprawujące go osoby”<sup>25</sup>. Wielopolski — nie bezpodstawnie — traktował po-

<sup>d</sup> Dalej w oryginale wyraz *dans*, który jest wyraźną omyłką.

<sup>24</sup> W. Przyborowski, op. cit., t. III, s. 190.

<sup>25</sup> A. M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1861—1877)*, t. III, Poznań 1947, s. 45.

czynania Skarbka, analogicznie z akcją działaczy dawnego Towarzystwa Rolniczego, jako zmierzające do podważenia jego pozycji w rządzie Królestwa. Świadczy o tym jego zapis w dwanaście dni później: „Stosunki ze strony hrabiego Lamberta z byłym Komitetem Rolniczym i z hrabią Skarbkiem zawiązywane, nastęrczają domysł, iż on na przypadek usunięcia stara się o osoby na moje miejsce. Niech się tam sobie stara”<sup>26</sup>.

Projekt złożony przez Skarbka nie przyniósł rezultatu. Z korespondencji namiestników nie wynika czy hrabia Lambert przedstawił go cesarzowi, który jak wiemy — a o czym nie wiedział Skarbek — był do niego co najmniej od czerwca ustosunkowany niechętnie. W swoim rękopiśmiennym pamiętniku Skarbek zanotował: „O mnie ani o moim projekcie nie masz wcale mowy, lubo dziś 4 paź[dziernika] upłynął miesiąc od konferencji mojej z Lambertem”<sup>27</sup>. Jak widać Skarbek upatrywał w memoriale środek dla osiągnięcia pożądanego stanowiska we władzach Królestwa. Był więc rozczarowany, że złożony projekt nie przyniósł pożądaných skutków.

W jaki sposób brulion ten znalazł się w papierach Romualda Hubego, z którym Skarbka łączyły przyjazne stosunki<sup>28</sup> — tudzież wspólny przeciwnik w osobie Wielopolskiego — nie potrafimy odpowiedzieć. Być może Skarbek dał mu swój projekt dla konsultacji, albo też brulion ten stanowi ową kopię, o której istnieniu wspomina w pamiętnikach, że złożył ją „dla pamięci” sekretarzowi stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa tajnemu radcy Janowi Karnickiemu, również odsuwanemu przez Wielopolskiego, od Karnickiego zaś tekst trafił do Hubego.

W drukowanym tekście pamiętników Skarbek sformułował pogląd, że projekt jego „nie mógł osiągnąć żadnego skutku, bo Lambertowi nie szło wcale o to, aby pogodzić Polaków z rządem, Wielopolski zaś nie byłby nigdy dopuścił, aby myśl obca, nie przez niego samego powzięta, przez władzę przyjętą być miała”<sup>29</sup>. Uwaga ta, dopisana *ex post*, stanowiła próbę uzasadnienia niepowodzenia, które Skarbek przypisywał obłudnym i fałszywym intencjom hr. Lamberta oraz chęci Wielopolskiego monopolizowania w swoim ręku dzieła reformy ustroju Królestwa.

Wracając nieco wstecz należy zauważyć, że powołanie organu reprezentacyjnego było jednym z podstawowych postulatów wysuwanych wówczas przez szlachtę ziemiańską i burżuazję. Była o nim mowa w adresie Towarzystwa Rolniczego z 28 lutego 1861 r., którego Skarbek — mimo nalegań — nie podpisał, uznając — jak pisał później — jego sformułowania za niejasne, nieprecyzyjne i ogólnikowe<sup>30</sup>. Sądził ponadto, że główne źródło zła leżało nie w braku organów reprezentacyjnych, „przez które zale i życzenia [narodu] dochodzić by mogły”, do czynników najwyższych, ale w działalności obcej biurokracji, która we własnym interesie przedstawiała cesarzowi Polaków „jako niepoprawnych burzycieli dla utrzymania w tym kraju rządu samowolnego i pod zasłoną onego dokonywania uciemieżeń i zdzierstw”. W tym duchu miał też napisać wtenczas swój kontrprojekt w postaci punktów do adresu „tchnących

<sup>26</sup> Tamże, s. 54 (zapiska z 18 września 1861).

<sup>27</sup> Biblioteka Ossolińskich rkps 5522, z. IV, s. 125.

<sup>28</sup> J. Michałski (op. cit., s. 107 n.

<sup>29</sup> *Pamiętniki*, s. 318.

<sup>30</sup> Tamże, s. 310 n. O adresie tym zob. S. Kieniewicz (op. cit., s. 111 nn., który zwraca uwagę, że tekst „górnolotny, aluzyjny i wieloznaczny — nie stawiał żądań konkretnych”. Sprawa reprezentacji została ujęta w ten sposób, że adres mówił o „braku wszelkiego organu legalnego”, za pośrednictwem którego naród by mógł „objawiać swoje życzenia i potrzeby”.

szczerą chęcią pojednania narodu z tronem". Nie zostały one jednak zaakceptowane przez osoby, którym je przedstawił<sup>31</sup>. Tekstu tego nie znamy, a na podstawie krótkiej wzmianki w pamiętnikach nie da się ustalić ich relacji do przedstawionego projektu ukazu. Warto jednak zauważyć, że choć Skarbek przypisywał kluczowe znaczenie spolszczeniu administracji Królestwa, co wynika i z relacji jego rozmowy z Lambertem, to w swoim liście i projekcie ukazu poprzestał na zaprojektowaniu opiniodawczego organu reprezentacyjnego. Wyrażała się w tym ograniczoność przedstawionego projektu reformy, co sam Skarbek podkreślał jako zaletę, wysuwając na plan pierwszy cele pacyfikacyjne.

W kilka tygodni potem, u schyłku września, w związku z odbywającymi się wyborami do rad powiatowych i miejskich, „biali” przedstawili w adresie postulat powołania reprezentacji złożonej z delegatów rad gubernialnych, powiatowych i miejskich, która „jako organ z wyborów pochodzący przy jawnej dyskusji potrzeby kraju wypowiedzieć zdoła”<sup>32</sup>. Przy zasadniczym podobieństwie obu projektów postulat „białych” szedł dalej niż Skarbka, który ograniczał się do sugestii jednorazowego zwołania takiego organu, opartego o wysoki wyborczy cenzus majątkowy (czynny i bierny), o nader ograniczonych kompetencjach oraz ściśle kontrolowanego w swej aktywności przez władze zwierzchnie. To wszystko zmierzało do uspokojenia władz, że zaprojektowane zgromadzenia nie staną się ośrodkiem opozycji, a przeciwnie posłużą skanalizowaniu aktywności społecznej warstw posiadających w kierunku dialogu z rządem. Ale nawet tak ograniczony projekt został widocznie uznany za idący nazbyt daleko i spoczął pod suknem dzieląc losy innych adresów i memorandumów.

Raz jeszcze w grudniu 1861 r. w korespondencji urzędowej wróciło incydentalnie nazwisko Skarbka w postaci potwierdzenia przez Płatonowa w liście do Aleksandra II faktu, że Skarbek ostatecznie odmówił stanowiska członka Rady Stanu<sup>33</sup>. Tak zakończyła się próba powrotu Skarbka do czynnego życia politycznego i wysiłki zmierzające do odegrania w nim pierwszoplanowej roli. Jego memorandum pozostało jednak jako sformułowane precyzyjnie, w postaci projektu prawa, świadectwo jeszcze jednej próby wywodzącej się z polskich kół lojalistycznych i zachowawczych pogodzenia szlachty ziemiańskiej i zamożnego mieszczaństwa z caratem za cenę pewnych ustępstw z jego strony, by w ten sposób nie dopuścić do zbrojnego wybuchu<sup>34</sup>.

Dla historyka zaprezentowane źródła są ciekawe jeszcze z jednego względu: są tu trzy różne wersje pochodzące od jednego autora. Pierwsza, to poufny dokument świadczący o tym, że inicjatywa kontaktu z władzą wychodziła od Skarbka; druga to rękopiśmienne pamiętniki, gdzie inicjatywa przypisana jest namiestnikowi, ale autor jest przygotowany do rozmowy, bo w trakcie jej składa na ręce interlokutora swój projekt; trzecia,

<sup>31</sup> Tamże, s. 311.

<sup>32</sup> S. Kieniewicz, op. cit. 199.

<sup>33</sup> *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861—1863*, Wrocław 1973, s. 62 (list z 13/25 grudnia 1861).

<sup>34</sup> Por. Z. Żebrowska, *Wiadomość o rękopisach Fryderyka Skarbka*, „Rocznik Zakładu im. Ossolińskich” t. I—II, Lwów 1928, s. 735—745, która tak prezentuje ich autora: „ugodowiec, był on za harmonią z Rosją, skłonny do zadowalania się swobodami, o ile je przyzna nam carat”. Utyskiwał co prawda na panoszenie się napływowej biurokracji, ale „wszelką myśl o wybiciu się z pod obcego jarzma mienił ruchem szkodliwym, a powstanie traktował jako bunt przeciw władzy legalnej, czyli jako rewolucję” (s. 738).

to wersja przeznaczona do druku, gdzie nie tylko inicjatywa kontaktów przypisana jest władzy, ale i projekt — jak chce się wmówić czytelnikowi — jest złożony po pewnym czasie, dopiero jako wynik rozmowy. Oto przykład trudności, z jakimi styka się badacz, gdy twórca źródeł starając się zaprezentować społeczeństwu — i potomności — w jak najlepszym świetle, retuszuje fakty, o których pisze. I nie zawsze — jak tu — ma się do dyspozycji źródła kontrolne, umożliwiające ich weryfikację.